

Stanisława Jasińska

Słowacki w zapiskach Leonarda Niedźwieckiego

Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej 4, 208-215

1947

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SŁOWACKI W ZAPISKACH LEONARDA NIEDŹWIECKIEGO

przedstawiła

Stanisława Jasińska

Znajdujące się w Bibliotece Kórnickiej t. zw. „Archiwum Niedźwieckiego” składa się z kilku kopiariuszy listów, wysyłanych przez Niedźwieckiego, jego dzienników, notatników oraz znacznej ilości listów, pisanych do niego. Cały ten zbiór został swego czasu przejrzany przez Leona Płoszewskiego, który wybrał z niego i ogłosił wzmianki, odnoszące się do Juliusza Słowackiego.¹ Z biegiem lat archiwum to powiększyło się o kilka kalendarzyków, wypełnionych odręcznymi notatkami Niedźwieckiego, a przekazanych Bibliotece przez Zofię Grocholską z papierów, pozostałych po ś. p. Władysławie Zamoyskim, Fundatorze. Na ich podstawie możemy obecnie uzupełnić materiał ogłoszony przez Płoszewskiego. Część zawartości kopiariuszy, mianowicie listy pisane przez Niedźwieckiego do gen. Zamoyskiego, może być uzupełniona „oryginałami”, które były przed wojną w posiadaniu Biblioteki Ordynacji Zamoyskich w Warszawie.² Wymotowałam z nich nowe szczegóły, uzupełniające teki kórnickie, w których, jak się okazało, brakuje kilku listów Niedźwieckiego do generała. W poniższym zestawieniu uwzględniono oba te źródła.

Płoszewski, kreśląc w wymienionym wyżej artykule historię przyjaźni Słowackiego i Niedźwieckiego, zwrócił uwagę na uprzedzenie, z jakim początkowo ostatni odnosił się do poety, nie znając go jeszcze osobiście. Wpłynęli na to bez wątpienia paryscy przeciwnicy Słowackiego. Januskiewicz np. w liście z dn. 24. VI. 1836 r.,³ mówiąc o Słowackim, używa, jak sam to określa, „dość brudnego porównania”, a kończy tak: „Przepraszam,

¹ Płoszewski, Słowacki w listach i zapiskach Niedźwieckiego (Pam. Literacki XXVI, 1929, str. 608—635).

² W czasie kiedy L. Płoszewski przeglądał archiwum kórnickie, oryginały te były niedostępne. Patrz Płoszewski j. w., str. 608, przypis 1.

³ Bibl. Kórnicka, Arch. Niedźw. Listy Januskiewicza do Niedźwieckiego nie zostały zbądane przez Płoszewskiego. Por. Płoszewski j. w. str. 608 przyp. 1.

że Cię mój Leonardzie rumieniu, ale ja nie cierpię Słowackiego jako poetę. Ma wersyfikację, ma to, co stary, szczwany dobrze wierszopis posiada — łatwość rymowania, czasem i piękne obrazy — ale czucia — czucia ani za szeląg". Jest to odpowiedź na ogłoszony przez Płoszewskiego list Niedźwieckiego z dnia 14. VI. 1863 r. Wyrażono tam sąd o poecie zdecydowanie niepoehlebny. Nieco później jednak Niedźwiecki, co jest bardzo charakterystyczne, wstrzymuje się od uwag, gdy poznaje coraz lepiej twórczość przyszłego przyjaciela. Przyczynił się do tego właśnie Januszkiewicz, który przysyłał mu wydawnictwa paryskie do Londynu, oczywiście nie bez komentarzy. W związku z tym znajdujemy w jego listach następujące wzmianki:⁴

Z 27 lipca 1838: „W poniedziałek wyjdzie 21 (numer Młodej Polski) i Poemat Anhelli Słowackiego prozą. Cudnie, ładnie napisany. — Ale co to jest?... jak się dowiesz to mi powiesz". Z 7 sierpnia tegoż roku: „W tym tygodniu wysłę Wam numeru Młodej Polski i Anhellego egzemplarz". Z 24 sierpnia: „Czyś Anhellego odebrał?" Na to, zdaje się, Niedźwiecki nie odpowiada żadnymi uwagami, tak samo jak i po odebraniu „Balladyny" w lipcu 1839 r.⁵

Osobiście poznaje Niedźwiecki poetę dn. 26 marca 1839 roku, wpadłszy do Paryża z Brukseli. Pod tą datą zapisuje w kalendarzyku:⁶ „Odwiedziłem zaraz (po przyjeździe) Januszkiewicza Eustachego... U niego znalazłem zbiór Polaków — po większej części pisarzy dzisiejszych: Wrotnowskiego — Lud. Mierosławskiego, Słowackiego, Kołyskę". W parę miesięcy później w liście z Londynu dn. 4 czerwca do Januszkiewicza wśród wielu innych przesyła takie pozdrowienie:⁷ „Pan Juliusz Słowacki członek Klubu, członek Towarzystwa Literackiego, słowem członek wielu uczonych Towarzystw także ma prawo do mojej pamięci, niech więc pozdrowion będzie".⁸ Ton tego pozdrowienia jest dość charakterystyczny — złośliwość pokrywa tu jak gdyby pewne zbliżenie się młodych ludzi. Możemy je wyczuć i w liście z 30 listopada tegoż roku także do Januszkie-

⁴ j. w.

⁵ Płosz. j. w. str. 611.

⁶ Bibl. Kórnicka. Arch. Niedźw., Kalendarzyk z r. 1839.

⁷ Tamże, Kopiański nr. 13.

⁸ Podkreślenia Niedźwieckiego.

wicza,⁹ gdzie znajdujemy takie zdanie: „Niech Cię diabli, jak wykrzykuje Słowacki”. Zaznaczyć trzeba, że Niedźwiecki jest wtedy w Paryżu i najwidoczniej spotyka się z poetą, Januszkiewicz zaś wyjechał na krótko.

Od grudnia 1839 r. spotykają się obaj przyszli przyjaciele dość często i to właśnie u Januszkiewiczów. Jak możemy stwierdzić na podstawie zapisek w kalendarzykach z r. 1839 i 1840, są tam wraz z innymi 28 grudnia, 1 i 11 stycznia. Dn. 23 stycznia 1840 r. po raz pierwszy notuje Niedźwiecki: „Odwiedziłem Jul-a Słowackiego, 62 r. St. Nicolas d'Autin”. 8 lutego znowu są obaj u Januszkiewiczów. Dnia następnego dłuższa notatka:

„... na rue d'Aguesseau na nabożeństwie angielskim. Potem u J. Słowackiego 62 St. Nicolas d'Autin. Czytał nową pracę w rodzaju *Don Juana*¹⁰ bardzo trafną — kawałki jak młode życie rozpustnie gonione — wyjazd Panicza z domu rodzicielskiego, który utracił — opis Marchockiego. Miłość wodząca młodego utracjusza po miejscach mu obojętnych, ale pociągających, bo zapełnionych kochanką. — Wyszyczenie miłości zbiorowej podobają się. — Dalej początek tłumaczonego *Macbetha* — bardzo dobrze”.

Jak widać z powyższego streszczenia, Słowacki czytał pieśń 1. i to w układzie zbliżonym do ostatecznej redakcji. W kilka dni później Niedźwiecki wspomina powtórnie o „Beniowskim”, podkreślając jego polemiczne zacięcie.¹¹ Zaciekawia również wzmianka o tłumaczeniu *Macbetha*, związanym prawdopodobnie z równoczesną pracą nad *Beatrix Cenci*. Przekład ten nie zachował się. Znany fragment przekładu scen początkowych pochodzi według orzeczenia wydawców z r. 1846.

Notatka z dn. 9 lutego dowodzi, że stosunki obu przyjaciół zacieśniły się już dość znacznie. Poezja Słowackiego, niezrozumiała dla reszty emigrantów, ich obu raczej zbliżała do siebie. Zbliżało ich także wspólne zainteresowanie teatrem. Znajdujemy w kalendarzykach kilka potwierdzających to notatek. Teatr przeplata się z zebraniem u Januszkiewiczów: „1840. luty 12. W Teatrze Variété ze Słowackim. 2mes Loges. Les trois Epiciers”. Pod datą 16. II. 1840: „W Opera Comique na Domino noir ze Słowackim”. 22. II.:

⁹ Bibl. Kórnicka. Arch. Niedźw., Kopiański nr 16.

¹⁰ Podkreślenia Niedźwieckiego.

¹¹ Płoszewski j. w. str. 611.

„Pogrzeb Olricha Szanieckiego.¹² Na wieczorze u Januszkiewiczów”. 24. II.: „Ze Słowackim w Theatre du Palais Royal. (Baignoires). La famille du fumiste—Richelieu. (Melle Dejazet.)” 29. II.: „U Januszkiewiczów na wieczorze”. W marcu zapisuje Niedźwiecki czterokrotny pobyt u Januszkiewiczów wraz ze Słowackim. 11 kwietnia są tam także. W dniu 17. IV. notuje: „Z Jeffsem, R. Januszkiewiczem i Słowackim w Cirque Olimpique — na Pillules du Diable i mazaگران”.¹³

Dn. 2. czerwca tegoż roku znowu dłuższa i ciekawa notatka: „Słowacki Juliusz dał mi wiersz na sprowadzenie prochów Napoleona.¹⁴ Natchnienie napadło go w ogrodzie Tuilleries, a wzbudziła je mowa Lamartine’a.¹⁵ Trzech było, co o Napoleonie pisali: Byron, Lamartine, Mansoni”. Wspomniany wyżej autograf znajduje się również w zbiorach kórnickich. Ogłosił go i omówił prof. Pollak w „Ruchu Literackim” (1931, str. 231-6). Dedykacja, wypisana na odwrotnej stronie autografu, brzmi: „Niedźwiecziowi jeden z czterech srebrnych orłów, które siedzą na katafalku Napoleona i świat trzymają w szponach, ofiaruje wiersz niniejszy ad Majorem Dei gloriam. 1^o Czerwca 1840”. Kogo Słowacki uważał za trzy pozostałe „orły”, wynika z powyższej notatki Niedźwieckiego.

W dalszych zapiskach pod datą 26 czerwca wzmianka: „Z Januszkiewiczem i Słowackim byłem w nowej Opera Comique Zanetta (Damoreau)”.¹⁶

¹² Jan Olrych Szaniecki ur. 1783 r., poseł na sejm, współpracownik „Demokraty Polskiego”, autor „Pamiętnika”, ogłoszonego przez prof. Handelsmana.

¹³ Théâtre des Variétés na Boulevard Montmartre, jeden z ulubionych teatrów paryżan. „Le Domino noir” opera-comique w 3 aktach, słowa Scribe’a, muzyka Auber’a; partytura jest jednym z najlepszych dzieł autora. Théâtre du Palais Royal, otworzony na nowo w r. 1831. Grywa przeważnie wodewile. Pauline-Virginie-Déjazet (1797—1875), aktorka, wielka artystka, subtelna, dowcipna, pełna wdzięku. „Les premieres armes de Richelieu” — jedna z jej najlepszych kreacji.

¹⁴ Podkreśl. Niedźw.

¹⁵ Mowa na powrót prochów Napoleona, uważana za jedno z arcydzieł Lamartine’a, wygłoszona 26. V. 1840.

¹⁶ Opera-Comique wróciła w r. 1840 po pożarze do salle Favart. Laure-Cinthie Damoreau (1801—1863), znakomita śpiewaczka i profesor konserwatorium. „Zanetta” — kompozycja Daniela Auber po raz pierwszy 1840 r. Teatr Gymnase-Dramatique grywał wodewile z kuletami, później tragedie i komedie obyczajowe. Teatr de l’Ambigu-Comique, jeden z najstarszych w Paryżu, grywał melodramaty. Joseph Bouchardy, dramaturg (1810—1870). „Lazare le père”, grany po raz pierwszy w r. 1840, był jednym z największych jego sukcesów.

5. października: „Ze Słowackim w teatrze Gymnase. Baucket père et fils zabawne”. 9. X. są obaj u Morbicera „na herbacie”. 6 listopada: „W Café Spectacle ze Słowackim. Kiepstwo. Napoje złe”. Dnia 10. XI.: „W Ambigu-Comique ze Słowackim na L a z a r e Bouchardata. Łoża 1a. Niezłe”. W dniu 18. XI.: „Zakład z Eust. Januszkiewiczem, że w sześć miesięcy od dnia dzisiejszego Thiers będzie ministrem i Président du Conseil. Ja: że nie,¹⁷ Januszkiewicz, że będzie. — Przytomni zakładowi Jul. Słowacki, Mikulscy Izidor i Józef, Józ. Zabiełło, Kaszic, Szklarski, Szembek młody, Pułk. Gawroński, Rom. Januszkiewicz . . . Stawka dwanaście butelek portera”.

Oto towarzystwo, w jakim bywają obaj. Brak Ropelewskiego, który na poprzednich zebraniach stale jest wymieniany. Z innych spotykamy jeszcze: Bukszę, Wrotnowskiego, Mycielskiego Michała, Kołyskę, Jourdain'a, L. Mierosławskiego, A. Wołłowicza, Jeśmiana, Morbicerów, Hłuszniewicza, Szemiotta, Fr. Grzymałę, Bukatego, Zwierkowskiego, Szczepanowskiego, Kątskich. W dniu 28 listopada zebranie bardziej liczne i uroczyste: „Obecni Mickiewicz, Witwicki, Słowacki, Kątscy, ojciec Karol i Stanisław, Lariss, Szembek, Morbitzer, Mycielski Mich., Chodźko Leonard, Załuski Roman, Szemiott, Ropelewski, Chodkiewicz, Marylski, Orda, Ed. Jełowicki, Wrotnowski i ja. Śpiewali Lariss, Szembek, Morbitzer. Grali Karol i Stanisław Kątscy. — Byli jeszcze Koźmian Jan, Chodkiewicz, Mikulscy Izidor i Józef i Miłaszewski”.

Jak widzimy Słowacki nie odseparowywał się od emigracji i brał czynny udział w jej życiu towarzyskim na długo przed ukazaniem się „Beniowskiego”. Bywał stałym gościem Januszkiewiczów wraz z Ropelewskim i całą niemal Polonią paryską. 29 listopada widzimy go znowu „wieczorem u R. Januszkiewicza” wraz z Niedźwieckim, Zahorskim i Morbicerem. Wieczór był widocznie wesoły, mniej uroczysty niż poprzedni, gdyż Niedźwiecki notuje: „herbata, śpiewy, skoki”. W dniu 1. XII. jest Słowacki na wieczorze u Morbicera, a 13 t. m. u Januszkiewiczów. Pod 15. XII. zanotował Niedźwiecki: „Ceremonia zwieziona Napoleona do Inwalidów. Przypatrywałem się jej w domu Nr 9 rond point de l'arc de triomphe gdzie mieszka Krasicki. Xięstwo Czartoryski (sic) z dziećmi Władziem i Izją, Panną Mostoską. Sienkiewiczowie. Błotnicki. — Widok bardzo dobry. Xięstwo zaopatrzeni

¹⁷ Podkreśl. Niedźw.

byli w jadło. Na dachu tego domu byłem ja, Słowacki, dwaj Stempowscy, kap. Mikołowski, R. Januszkiewicz, dwaj Łopacińscy, Morbitzer, Dr Korabiewicz, Szadurski, także Rottermund. Xięstwo wszystkich częstowali".¹⁸

Zbliża się Boże Narodzenie i wieczór improwizacji. Dn. 25 grudnia zapisuje Niedźwiecki w kalendarzyku pod bezpośrednim wrażeniem:

„Wieczór suty u Januszkiewiczów (9 r. de l'Echaudé) na ufetowanie Mickiewicza. Byli Mickiewicz, Platerowie Lud., Cezar i Wład., Zatuski R., Barzykoski, Szadurski, Kołysko, Parczewski, Orda, Ropeleski, Słowacki, Koźmian Jan, Wrotnoski, Kątski ojciec i syn Antoni, Szembek młody, Lariss młody, Pułk. Gawronski, F. Grzymała, Szczepanowski, Morbitzer, Zacharka, Ottavi, Kazimierski. Słowacki improwizował do Mickiewicza. Mickiewicz odimprowizował mu. Scena nadzwyczajna. — Zachwycenie wszystkich, płacz w oczach Szczepanowskiego, Jana Januszkiewicza, Ropeleski aż się rozchorował”.

I ostatnia tegoż roku wzmianka: „29. XII (pożyczyłem) Słowackiemu fr. 10. Oddał 30 gr.“ Na tym urywają się zapiski w kalendarzykach. Dalszy okres — współpracę przy wydaniu „Beniowskiego” — odtwarzają zapiski w dzienniku i notatniku oraz w listach, ogłoszone przez Płoszewskiego. Uzupełnić je można pod datą 13 II. 1841 wzmianką o balu u pułk. Quest, na którym był i Słowacki. Po śmierci kap. Meysnera Niedźwiecki przepisuje i rozsyła znany wiersz Słowackiego lub przynajmniej wspomina o nim znajomym. Do zebranych przez Płoszewskiego dorzucamy wzmiankę w liście z dn. 3. listopada 1841 do Józefa Waligórskiego w Norwegii: „Pochowaliśmy w maju Juliana Ursina Niemcewicza, a niedawno Józefa Meysnera, na którego śmierć ładny wierszyk napisał Juliusz Słowacki”.¹⁹ Również w listach do Władysława Zamoyskiego, znajdujących się przed wojną w Bibl. Ordyn. Zamoyskiej w Warszawie, czytamy pod datą 1. XI. 41: „Robi tu f u r o r e m”²⁰ wiersz Słowackiego na pogrzeb Meysnera, przypisany młodemu Łubieńskiemu, o którym pisałem Panu Pułkownikowi w przeszłym moim liście. Ponieważ, jak się zdaje, wiersz ten nie będzie drukowany, a przynajmniej nie tak prędko, postarałem się o kopia jego od samego autora i ja,

¹⁸ ~~.....~~

¹⁹ Arch. Niedźw. Kopiarzusz 21.

²⁰ Podkreśl. Niedźw.

w jego własnoręcznym piśmie, przesyłam. — Rozumiem, da się przesać komu w liście, kto ma w jakiej cenie zjawiska lepsze poetyczne, a najbardziej kto się szczyć lubi autografami autorów. Wiersz ten sprawi, rozumiem, na krajowych wielkie wrażenie. Obaczą, w jakiej tęsknocie i biedzie umierają emigranci i z czego im serce wysycha. Nadto postrzegą, że można pieniędzy lepiej używać — nade wszystko młodzi nasi wojażerowie". Do wspomnianych przez Płoszewskiego odpisów tego wiersza można dodać zanotowany w Dzienniku pod datą 2. XI. 1841: „Posłałem Pannie Maisoncelles (u Państwa Mostowskich) wiersz Słowackiego na śmierć Meyznera".

W Archiwum Biblioteki Zamoyskich były też ciekawe wiadomości o dalszym ciągu Beniowskiego. Między listem z 22. XI. a listem z 25. XI. 1841 znajdowała się kartka z uwagą: „Słowacki skończył drugą część Beniowskiego. W niej daje opis Rzymu, którym (pochlebia sobie) zakasuje opis Rzymu Zaleskiego, umieszczony dawniej w Dzienniku Narodowym".²¹ W liście z 25. XI. 1841: „Właścicielem klubu naszego jest hrabia Ferraudy,²² znajomy Xięstwa. — Został naszym członkiem — nadto dowiadujemy się, że jest autorem dramatycznym — stąd gwałtowną powziął sympatią do Słowackiego — zaprasza go do siebie — włości się z nim po wystawach i zapewne zaciągnie go z sobą do Towarzystw wyższych, do których sam ma wstęp". Dn. 9. XI. 41: „Beniowski t. II jeszcze nie drukowany, tylko napisany.²³ Załączam Zaleskiego...²⁴ Zygmunt Krasieński napisał list do Słowackiego o prorokach. Bardzo trafny i nieujmujący".²⁵

Do wzmianek, dotyczących Klubu Polskiego, przytoczonych przez Płoszewskiego na str. 629 „Pam. Lit.", przybywa zanotowana w Dzienniku z r. 1842 dn. 7. IV: „Wydałem kwit następujący: Przyjąłem do kasy Klubu Polskiego od Rady gospodarczej jego złożonej z Panów Mikulskiego Izidora, Januszkiewicza Eustachego, Słowackiego Juliusza, franków dwa tysiące jedenaście centimów dziewięćdziesiąt pięć. Paris 7^o kwietnia 1842 Kassier

²¹ j. w. Wiersz Zaleskiego „Przechadzka poza Rzymem“, ogłoszony w 13 numerze Dziennika Narod. z dn. 26 czerwca.

²² Na liście członków Klubu Ferraudy.

²³ Wzmianki te zasługują na szersze omówienie, co odkładamy do następnego zeszytu Pam. Bibl. Kórń.

²⁴ Świeżo wydany poemat „Duch od stepu“.

²⁵ List niezachowany.

Leonard Niedźwiecki". 8. IV: „Odebrałem dziś księgi rachunkowe od Zygmunta Platara — w przytomności Juliusza Słowackiego". Usłużność Niedźwieckiego, która taką odegrała rolę w okresie wydawania Beniowskiego, znajduje jeszcze raz swój wyraz we wzmiance z dn. 30. IV: „Zegarek Słowackiego zegarmistrzowi Godet J. Manconseil do naprawy" i 7. V: „Słowackiemu oddałem zegarek jego naprawiony".

Ostatnia wzmianka, zaczerpnięta z materiałów Zamoyskich, a uzupełniająca kórnickie, należy już do nowego okresu. W liście z 18 lipca 1842 Niedźwiecki donosi Władysławowi Zamoyskiemu: „Otchłań mistycyzmu pochwyca coraz więcej ofiar — wpadli już w nią Słowacki, Goszczyński. — Mówią nawet, że i Pan Montalembert".

W zbiorze kórnickim mieszczą się jeszcze wzmianki późniejsze, nieprzytoczone przez Płoszewskiego. I tak dn. 19 lipca 1842 Niedźwiecki notuje tych, którzy otrzymali w Klubie po egzemplarzu „Beniowskiego"; 31. VIII i 13. IX dostarcza „Beniowskiego" Księgarni Polskiej. W roku 1844 dn. 10. VI notuje w Dzienniku: „na wieczorze u Reitzenheimów... Z Anglików Kennedy Szkot i Caddingham... Z dam polskich Pani Hoffmanowa — Tomaszewska z córką — Gołębiewska — Rosengart — Panna Taczanowska. — Z Polaków Hoffman — Białopiotrowicz — Słowacki — Mikulski Józef — Gaszyński — Dr. Jaślikowski — Major Tomaszewski — Malinowski — Morozewicz także". 28. VI: „PZWKe (= pułk. Zamoyski winien kasie) Słowacki — Xiąże niezłomny fr 9. 3. Reitzenheimowi wpłaciłem fr 10 za dzieła Słowackiego 1 ex. Xiądz Marek 4 fr. i 2 ex. Xiąże niezłomny po 3 fr. fr. 6". Jak widzimy kontakt między Słowackim i Niedźwieckim nie został zerwany nawet w okresie towianizmu i ma ciągle ten sam charakter — opieki nad wydawnictwami poety.

Powyższe dane potwierdzają ważność roli, jaką Niedźwiecki odegrał w życiu Słowackiego przez wyrabianie mu stosunków, reklamowanie jego utworów, załatwianie całego szeregu spraw wydawniczych i związanych ze sprzedażą dzieł. Wpływ ten prawdopodobnie jednak był rozleglejszy i głębszy, jak to przypuszcza już Płoszewski, i to obustronny, co ujawni napewno z czasem pożądanego ze wszech miar opracowanie całkowitej spuścizny po Leonardzie Niedźwieckim, jedynym bodaj wówczas człowieku na emigracji, który umiał oceniać bezstronnie twórczość obu wielkich antagonistów i innych poetów, malarzy i muzyków polskich.